

White KRST, Czterdziestka

Zostaw tylko zdjęcie
Odejdź i nic nie mów
A moje uczucia znowu dostaną wylewu
To kilka sekund, to tylko chwila, słuchaj
Co dzień z obrzydzeniem patrzę w pierdolone lustra
Więc nie powtarzaj mi że ten świat jest piękny
Bo nie jedną duszę zabrał kurwa bez potrzeby
Co mam ci powiedzieć? Że w moim życiu patologia?
Że Panny chcą być parą, a zaraz chcą się rozstać
Ciągłe słyszę, że się garbię, a ja się cieszę
Bo na karku mam doświadczenia i znam samego siebie
Dla jednych jestem leszczem - szczerze to pieprze
Im skacze gul bo White ma Up Level
Wierzę, że w końcu znajdę swą kobietę
Dla której będę Krystianem, a nie raperem
Chcesz o mnie kurwa gadać, a widziałeś mnie na klipach?
Chcesz to sobie gadać i tak chuja w to wbijam
Przepraszam was za błędy, jeszcze mnie docenicie
Kocham rodziców, z nich oddam swoje życie
Mamo, czasem wiesz, że coś źle robię
Ale dzięki temu wiem jak życie mocno kopie
Szanuję twoje zdanie, przepraszam za te krzywdy
Tato, jesteś dla mnie wzorem, jak nikt inny
Słyszysz? Zawsze gdy miałem jakiś problem
Mogłem przyjść i ty zawsze mi pomogłeś
To wszystko nie jest proste, w końcu dorosnę
I skumam kilka spraw, które teraz są żałosne
I w sumie pierdole wszystkie łzy wylane
I leje dalej tusz na kartkę- mam magię
Mówię otwarcie ej o swoim życiu,
Co boli, a co cieszy, a co rozliczam jak fiskus
Dla mnie nie ma nic już, uczucia spoko
Z tego co wiem, mają mnie w dupie głęboko
Ale ciągle mam polot, i wciąż jestem sobą
Mimo, że kilka pizd chciało mi pisać nekrolog
Typie rusz głową, co było już nie wróci
Jestem White skurwysynu, nie jeden mi w życiu bruździł
Daję wam płytę, kilka osobistych tracków
Dla mnie mają siłę, bo to mordo moje sacrum
Pójdę do piachu jako nie za dobry człowiek
Ale przynajmniej szczerzy oddam wieczny sen powiek